Rok V. Nr. 26

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 4/5 marca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Turcja nie chce stać się państwem buforowem.

Między niebezpieczeństwem sowieckiem a angielskiemi obietnicami

Kraków, 3 marca. **Jednem z państw europejskich, które bez wątpienia z największą uwagą śledzi rozwój wypadków na froncie wschodnim, jest Turcja.**

Aby zrozumieć jej sytuację, trzeba sięgnąć kilka wieków wstecz, gdyż **stosunek Turcji do Rosji pozostał, mimo wszystkie zmiany polityczne i ustrojowe w ostatnich kilkuset latach zawsze ten sam.**

Jak wiadomo, stał się Konstantynopol, dawna stolica cesarzy wschodnio-rzymskich, stolicą Turcji i jej punktem wypadowym na Europę dopiero w r. 1453. Po zniszczeniu cesarstwa greckiego przeszły jego dążności, zamierzenia oraz duża część kulturalnego dobytku na Moskwę, na Kreml, w którym zagościła jedna z ostatnich księżniczek bizantyńskich, wnosząc przez małżeństwo swemu mężowi Wasylowi III wielki spadek bizantyjski. Od tego czasu Rosja uważała się za uprawnioną występować w obronie i w imieniu całego świata prawosławnego, ingerować w tworzeniu się państw bałkańskich (np. przy powstaniu państwa bułgarskiego, serbskiego itd.), łącząc z temi moralno-kulturalnemi pretensjami również czysto polityczne żądania.

Turcja konsekwentnie występowała przeciwko Rosji gdziekolwiek mogła.

Jako odwieczny wróg Polski, zmieniła ona swoją politykę wobec tego kraju z chwilą kiedy Rzeczpospolita weszła w konflikt z Rosją i była przez nią zagrożona. Ten stosunek nie zmienił się mimo zmiany reżimu w jednym i drugim kraju. Pomimo, że w Turcji dynastja osmańska ustąpiła w r. 1920 miejsca rzeczypospolitej, a dynastja Romanowów oddała władzę w ręce komunizmu, to mimo to

podstawa stosunków rosyjsko-tureckich pozostała na podłożu realnych warunków geograficznych tą samą co dawniej.

Nic więc dziwnego, że ostatnie wydarzenia na froncie wschodnim znalazły żywe echo przedewszystkiem w Turcji. Turcja bardziej, niż kiedykolwiek przekonała się, że **istnieje niebezpieczeństwo wdarcia się reżimu sowieckiego na zachód i ewentualnie na południe,** to też tym zagadnieniom poświęcone były zapewne, w dużej mierze rozmowy w Adanie między prezydenten Republiki Tureckiej Inönü a Churchillem. Trzeba przypuszczać, że również na tej konferencji przedstawiły czynniki angielskie możliwość zwycięstwa Sowietów celem podkreślenia konieczności ściślejszej współpracy między Turcja a aljantami, aby tem łatwiej przeciwstawić się sowieckiemu niebezpieczeństwu. **Tłumaczenie to nie zdaje się jednak trafiać do przekonania Turcji, która musiała sobie zdać sprawę z faktu, że gdyby takie zwycięstwo miało miejsce, to i pomoc anglosaska przeciwko Sowietom pozostałaby bezskuteczną.**

Jest w każdym razie ciekawem, że Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone używają tego rodzaju argumentów, co rzuca jasne światła na stosunki między Wielka Brytanją i Stanami Zjednoczonemi a wschodnim sojusznikiem. W razie więc zwycięstwa sowieckiego — starajmy się interpretować angielskie tłumaczenie sytuacji — nastąpiłaby sprzeczność między państwami anglosaskiemi a Związkiem Sowietów, **przyczem Turcja byłaby państwem buforowem, na którego terenie, względnie jego obszarze życiowym rozgrywałyby się anglosaskosowieckie nieporozumienia.** Ta perspektywa nie może Turcji odpowiadać, gdyż wepchnęłaby państwo tureckie do rzędu państewka bałkańskiego, poddanego ciągłym fluktuacjom politycznym i uzależnionego każdorazowo od takiego czy innego kierunku w polityce. Turcja natomiast, nauczona wreszcie ciężkiemi przejściami po wojnie światowej i poważnemi poniesionemi stratami, nauczyła się prowadzić politykę bardzo wytrawną i spokojną, w obecnej zaś wojnie wykazała aż nadto dobrą wolę zachowania pełnej neutralności.

Jeśli chodzi o ocenę walk na wschodzie, to ogólnie wyraża się opinja turecka o niej, że **odniesione przez wojska sowieckie sukcesy mają raczej przemijające znaczenie,** natomiast odezwały się liczne głosy, pełne uznania dla zdecydowanej postawy mocarstw osi, walczących o zwycięstwo przeciwko wschodniemu sąsiadowi.

Wymiana depesz między królem Bułgarji a Führerem

Berlin, 3 marca. **Z okazji rocznicy przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, król Borys wystosował do Führera następującą depeszę:**

„Z okazji rocznicy historycznego dnia, w którym przed dwoma laty Bułgarja przystąpiła do Paktu Trzech Mocarstw, przesyłam Panu, Panie Führerze, najserdeczniejsze gratulacje w imieniu własnem oraz narodu bułgarskiego, odczuwającego wobec Pana najgłębszą wdzięczność. Przy tej sposobności łączę w duchu długoletniej, niezwruszonej przyjaźni i wiernego zbratania naszych narodów najserdeczniejsze życzenia Pańskiego osobistego powodzenia i szczęścia dla bohaterskiego narodu niemieckiego, oraz jego zwycięskiego oręża, biorącego udział w dumnej walce o sprawiedliwy porządek świata.

Podp.: **Borys**".

Führer odpowiedział następującą depeszą:

„Za życzenia, przesłane mi telegraficznie z okazji rocznicy przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, wyrażam WK. Mości moje najserdeczniejsze podziękowanie. Przepełniony niezłomną ufnością w nasze ostateczne zwycięstwo i nowy sprawiedliwy porządek świata, odpowiadam na Pańskie pozdrowienia z mojej strony serdecznemi życzeniami powodzenia dla narodu bułgarskiego, sprzymierzonego z nami długoletniemi węzłami przyjaźni, oraz Pańskiego osobistego szczęścia.

Podp.: **Adolf Hitler**".

Po konferencji Mussoliniego z Ribbentropem.

Echa w prasie europejskiej.

Rzym, 3 marca. **Publikacje na temat wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy wysuwają się na czoło dzienników rzymskich. Już główne tytuły bijące z pierwszych stron trzech wielkich dzienników włoskich: „Giornale d'Italia", „Tribuna", „Lavoro Fascista", podkreślają ścisłą współpracę Włoch i Niemiec oraz niewzruszalność obydwu krajów prowadzenia wojny aż do całkowitego zniszczenia nieprzyjacielskich sił bojowych, do usunięcia bolszewickiego niebezpieczeństwa oraz do stworzenia nowego ładu europejskiego.**

„Messagero" pisze: „Europa zrozumie znaczenie nieugiętej i ponownie uroczyście zaznaczonej decyzji osi, by walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa i niezawodnie pojęła, iż przeznaczeniem osi jest dzięki swej potędze zniszczyć raz na zawsze koalicję aljancką. W toku rozmów ponownie podkreślono wolę Włoch i Niemiec walczenia ramię przy ramieniu aż do osiągnięcia celu. Czas pracuje na rzecz osi.

Dziennik „Popolo di Roma" stwierdza, iż litera prawa i duch urzędowych publikacyj jest całkowicie jasny.

Wychodzące w Turynie dzienniki w wydaniach wieczornych na czołowych miejscach przynoszą wiadomości o wizycie ministra Rzeszy dla spraw zagranicznych.

W pierwszym rzędzie dzienniki wysuwają na czoło, że minister spraw zagranicznych Rzeszy odwiedził Duce jako wysłannik z odręcznem orędziem Führera, przyczem rozmowy posiadały znaczenie szczegółowego zbadania wszelkich zagadnień europejskich oraz prowadzenia wojny, tudzież podkreślają całkowitą zgodność poglądów oraz zdecydowaną wolę kontynuowania wojny aż do zniszczenia nieprzyjacielskich sił oraz do wytępienia śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakim może być bolszewizacja Europy.

Zarówno „Gazetta del Popolo", jak i „Stampa" **zwracają szczególną uwagę na udział w rozmowach generała Warimonta, oraz generała Ambrosio.**

Rozmowy Ribbentropa z Duce potraktowały poranne wydania wtorkowe dzienników medjolańskich w sposób bardzo sensacyjny, zamieszczając je na czele numerów, przyczem w podtytułach podkreślono zgodność i całkowite porozumienie co do pojęć oraz niczem niewzruszonej woli prowadzenia wojny aż do ostatecznego i decydującego zwycięstwa. Zarówno „Popolo d'Italia", jak i „Corriere della Sera" oświadczają, iż rzymskie rozmowy były owiane całkowicie tym duchem, jaki uwidoczniał się w sprawozdaniu Duce wygłoszonem przez niego w dniu 2 grudnia 1942 do narodu włoskiego, mianowicie walczyć zgodnie z rozkazem poległych aż do ostatecznego zwycięstwa.

Prasa rumuńska na naczelnych miejscach publikuje sprawozdanie z wizyty ministra Rzeszy dla spraw zagranicznych we Włoszech oraz z wręczenia odręcznego orędzia Führera Mussoliniemu.

„Viesa" czerpie wszelkie napisy do odnośnych depesz z decyzji, w której podkreśla się ponownie zdecydowaną wolę Niemiec i Włoch prowadzenia wojny aż do ostatecznego wyniszczenia bolszewizmu.

„Informacja" stwierdza, że Europa przeciwstawia się wszelkim obcym wpływom, zaś „Curentul" podkreśla, że w ramach spotkania rzymskiego ustalona została „Magna Charta" obszaru europejskiego.

Przyjęcie u posła Mandżukuo w Berlinie.

Berlin, 3 marca. **Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny cesarza Mandżukuo, Lueiwen, wydał z okazji 11-tej rocznicy utworzenia państwa Mandżukuo w dniu 1 marca przyjęcie w salonach poselstwa w Berlinie.**

*

Młode cesarstwo Mandżukuo zostało utworzone w dniu 1 marca 1932 r. przy daleko idącej pomocy Japonji. Mandżukuo, liczące 43 miljonów mieszkańców, stanowi wzorowe państwo w duchu nowego porządku obszaru wielko-wschodnio-azjatyckiego. W ciągu pierwszego 10-lecia swego istnienia Mandżukuo wykazało zdumiewający rozkwit gospodarczy oraz godny uwagi wzrost produkcji krajowej i swoich bogactw naturalnych. Z Niemcami istnieje, jak wiadomo, od r. 1936 układ handlowy.

Między jeziorem Ilmeń a Cholmem.

Berlin, 3 marca. Zaledwo kilka dni minęło od chwili, gdy bolszewicy usiłowali przystąpić do ataku, korzystając z lodowej powłoki jeziora Ilmeń. — Masy wojsk rzucili oni na zmotoryzowanych saniach oraz na nartach, aby pokonawszy przestrzeń, przekraczającą 130 km, niespodziewanie dokonać na tem miejscu wyłomu w linji bojowej. Bolszewicy zapłacili ten krok poważnemi stratami.

Już o północy zauważono podejście bolszewików, którzy o świcie przystąpili do ataku. Jakby od jednego uderzenia rozsunęła się ściana mgły, a atakujące oddziały piechoty, nie mając żadnego oparcia terenowego, zostały wydane na pastwę niemieckiej broni.

Na brzegu jeziora Ilmeń zalega obecnie masa prawie 2.000 poległych, których dotychczas nie udało się nawet zliczyć, a którzy zginęli na tafli jeziora od pocisków niemieckich aparatów nurkowych. Pomieszane z poległymi bolszewikami zalegają teren tysiące nart i broni automatycznej.

Zaledwo upłynęło 27 godzin od tego nieudałego przedsięwzięcia, a bolszewicy ponownie przystąpili przy użyciu przeważających sił do ataku, w odległości 50 km na południe w kierunku Cholma, która to miejscowość w ciągu ub. zimy bohatersko broniła się w ciągu 105 dni. Na jednym tylko odcinku, długości 400 metrów, rzucili bolszewicy kilka tyralier w sile około 2.500 żołnierzy, wspieranych przez 50 czołgów, tudzież lotnictwo bojowe i artylerje. Jednakże i ta próba przełamania frontu nie powiodła się. W ciągu kilku godzin zniszczono 33 czołgi, pozostałe zaś zepchnięto na teren bagnisty, gdzie ugrzęzły. Na tym małym odcinku poległo około 700 bolszewików, którym czoło stawiał jeden pułk piechoty.

Ożywiona akcja oddziałów zwiadowczych nad Dońcem.

Berlin, 3 marca. **Nad środkowym odcinkiem Dońca trwająca od kilku dni odwilż oraz mgły ułatwiają niemieckim żołnierzom ożywioną działalność wypadową i zwiadowczą.**

Korzystając z gęsto zaludnionego i pokrytego licznemi fałdami i szczelinami terenu dokonują oni częstych wypadów poza sowieckie linje bojowe i zadają bolszewikom dotkliwe straty. W czasie jednej z takich akcyj wspieranych czołgami, wtargnęły oddziały zwiadowcze do pewnej miejscowości przemysłowej, odcięły dzięki temu pewną sowiecką drogę posiłkową i uniemożliwiły komunikację, niszcząc wiele pojazdów, kolumny sań sowieckich oraz dwa działa przeciwpancerne.

Poseł dr Thompson wręczył swe pisma uwierzytelniające.

Sztokholm, 3 marca. **Nowy poseł niemiecki w Szwecji dr Thompson na zamku w Sztokholmie wręczył we wtorek przedpołudniem królowi szwedzkiemu swe pisma uwierzytelniające.**

W trzech miesiącach aljanci stracili w Burmie 236 samolotów.

Tokio, 3 marca. **Agencja Domei dowiaduje się z jednego z punktów oporu wojsk japońskich na terenie Burmy, co następuje:**

Lotnictwo armji japońskiej wielokrotnie bombardowało w ciągu miesiąca lutego angielskie i amerykańskie bazy lotnicze w Indjach Przednich i przy tej okazji zniszczyło 45 samolotów. Ponadto w ciągu lutego br. zestrzelono nad Rangunem 14 maszyn aljanckich. W związku z powyższem **udało się oddziałom lotniczym armji japońskiej, działającym na terenie Burmy, zestrzelić, względnie zniszczyć na ziemi 235 samolotów na odcinku trzech miesięcy.** W powyższym okresie lotnictwo armji japońskiej dokonywało ataków na Kalkutę, Czittagong, Feni i szereg większych baz, wyrządzając olbrzymie szkody wśród tamtejszych objektów wojskowych.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 marca. Włoski komunikat wojenny z wtorku 2 marca brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie tunetańskim uwieńczone powodzeniem akcje lokalne.

Lotnictwo nieprzyjacielskie straciło 13 samolotów, z czego osiem w walce powietrznej, a pięć wskutek ognia ziemnej obrony przeciwlotniczej.

Formacje samolotów włoskich ponowiły gwałtowne ataki na konwój nieprzyjacielski, który zaatakowano już w dniu 28 lutego i zatopiły jeden parowiec, oraz dwa dalsze ciężko uszkodziły.

Ataki lotnicze przeprowadzono na Palermo, Neapol i różne miejscowości prowincji Catanzaro i Cosenza.

Wśród ludności cywilnej było 10 zabitych i 113 rannych w Neapolu, a 10 zabitych i 96 rannych w Palermo. Zaraportowano o pięciu zabitych i 10 rannnych w Catanzaro Marina, oraz o jednym zabitym i 11 rannych w Amantea (Cosenza). Nad Neapolem myśliwcy nasi zestrzelili trzy samoloty, dwa strąciła ziemna obrona przeciwlotnicza. Dwa dalsze samoloty spadły w okolicy Palermo, jeden trafiony przez naszych myśliwców, a jeden przez artylerję przeciwlotniczą.

Sześć z pośród naszych samolotów nie powróciło do swych baz.

*

Rzym, 3 marca. Włoski komunikat wojenny ze środy posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie tunetańskim ożywione potyczki i wzmocniona działalność oddziałów wywiadowczych oraz artylerji. Lotnictwo osi zestrzeliło w walkach powietrznych trzy samoloty.

Nasze bombowce zaatakowały port w Bone i poczyniły olbrzymie pożary. Ponadto włoskie i niemieckie samoloty dokonały pomyślnych ataków na Trypolis.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły liczne bomby na Bizertę i Tunis. Znaczna szkoda w pomieszczeniach mieszkalnych i około 100 zabitych i 200 rannych z pośród ludności cywilnej.

Angielskie i amerykańskie samoloty bombardowały Avola (Syrakuzy), Pozzalo i wyspę Lampedusa. Trafiony przez obronę naziemną jeden wielomotorowy bombowiec spadł do morza na wysokości Pozzalo.

Bombardowanie pozycji aljanckiej artylerji w Tunetanji.

Berlin, 3 marca. **Formacje lotników bojowych dokonywały w dniu 1 marca bm. gwałtownych nalotów na froncie północnotunetańskim, zadając dotkliwe ciosy artylerji aljanckiej.**

Liczne bomby trafiły działa i skrzynie z amunicją. Na podobnie dotkliwe ataki narażone były objekty jednego z miast, które z uwagi na ważny punkt węzłowy było zajęte przez większe oddziały wojskowe. Miasto to było niespodziewanie atakowane przez niemieckie samoloty bojowe. Kilka serji bomb eksplodowało na terenie dworca kolejowego.

Klucze samolotów nurkowych zwalczały zmotoryzowane kolumny tudzież komunikację kolejową aljancką, obrzucając północny odcinek bombami oraz ostrzeliwując z broni pokładowej. Ofiarą akcji niemieckich lotników myśliwskich tudzież akcji obrony przed nalotami powietrznymi padło 7 samolotów, w tej liczbie kilka bombowców. Ponadto artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot. Dwa aparaty Spitfire zniewolono do przymusowego lądowania.

Stocznie Stanów Zjednoczonych nie mogą podołać zadaniom.

Genewa, 3 marca. **Amerykański tygodnik „Time" pisze, iż zadaniem przemysłu Stanów Zjednoczonych jest natychmiastowe zorganizowanie gigantycznej produkcji statków konwojowych, by w ten sposób ograniczyć niebezpieczeństwo łodzi podwodnych.**

Budować trzeba jednostki konwojowe — statki zwalczające łodzie podwodne oraz kontrtorpedowce. Zresztą ustalenie programu budowy statków nastąpiło zapóźno, a na domiar nieszczęścia **we wszystkich stoczniach zaznacza się ten sam brak najważniejszych przedmiotów, jak np. nitów.** — Pierwotny zamiar, w myśl którego statki konwojowe, wyposażone być miały w turbiny parowe, nie mógł być urzeczywistniony z powodu braku niektórych ważnych części. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest zła kalkulacja w Waszyngtonie. Dziś jest już zapóźno do usuwania wszystkich starych błędów.

Japonja zwalcza bolszewizm w Chinach.

Tokio, 3 marca. **Zapytany na wtorkowem posiedzeniu parlamentu generał-major Sato, szef biura wojskowo-politycznego ministerstwa wojny, oświadczył, iż japońska siła zbrojna uczyni wszelkie kroki, aby usunąć bolszewizm z wielkiego obszaru wschodnio-azjatyckiego. Wyniszczanie bolszewizmu na terenie Chin odbywa się przy ścisłej współpracy z rządem narodowym.**

Liczebne siły komunistycznych chińskich oddziałów bojowych ocenia się na około 500 do 600 tysięcy żołnierzy. Japońska siła zbrojna walczy skutecznie z komunistycznemi organizacjami, tudzież ich komórkami.

Sowieckie uderzenia i próby przełamania frontu bezskuteczne.

Ciężkie warunki atmosferyczne w obszarze Isjum. — Bolszewickie wypady i próby przełamania załamały się.

Berlin, 3 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 2 marca:**

W południowej części frontu wschodniego dzień wczorajszy stał pod znakiem własnych kontrataków.

Śmiałe akcje zaczepne wojsk niemieckich nad dolnym biegiem rzeki Kubań rozbiły grupy sił nieprzyjacielskich i udaremniły przygotowania do ataków.

Pomimo trudnych warunków atmosferycznych i terenowych w rejonie Isjum zdobyto dalsze miejscowości. Kilka rozproszonych grup nieprzyjacielskich zniszczono. Liczby jeńców i zdobyczy wzrastają dalej. Na polu bitwy wśród licznych zabitych znaleziono dowodzącego generała 25-go sowieckiego korpusu pancernego, generała-majora Pawłowa.

W rejonie bojowym na zachód od Charkowa aż na północ od Orła oraz na odcinku na południe od jeziora Ilmeń także w dniu wczorajszym załamały się wśród wysokich krwawych strat wypady i próby przełamania frontu przez nieprzyjaciela.

Wojska niemieckie planowo opróżniły przyczółek mostowy pod Demjańskiem, na południowy wschód od jeziora Ilmeń, przeciwko któremu bolszewicy wśród niesłychanych strat ludzkich i materjałowych nacierali nadaremnie od 14 miesiecy.

Oddawna przygotowane odcięcie linji niemieckiej odbyło się krok za krokiem, po wywiezieniu we właściwym czasie całego sprzętu i wszystkiej broni. Samo opróżnienie przeprowadzono bez przeszkód ze strony przeciwnika.

Na froncie północno-tunetańskim niemiecko-włoskie wojska zaczepne, skutecznie wspierane przez lotnictwo, poczyniły wczoraj dalsze postępy.

Lotnictwo z dobrym skutkiem zaatakowało objekty kolejowe na zapleczu nieprzyjacielskiem oraz urządzenia wyładowcze i miejsca postoju okrętów w Bone. Myśliwce niemieckie i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły w rejonie morza Śródziemnego 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Samoloty brytyjskie dokonały we wczorajszych godzinach nocnych wypadu aż po Berlin i zrzuciły bomby rozpryskowe i zapalające na stolicę Rzeszy, oraz miejscowości, leżące w jej okolicy. Powstały szkody od bomb zapalających i rozpryskowych w dzielnicach mieszkaniowych i w gmachach publicznych. Ludność poniosła straty. Kilka samolotów nieprzyjacielskich, zrzucając sporadycznie bomby, zaatakowało rejon Niemiec zachodnich. Myśliwcy, operujący nocą, artylerja przeciwlotnicza, artylerja marynarki, oraz łodzie stażnicze zestrzeliły 19 w większości czteromotorowych samolotów nieprzyjacielskich.

W rejonie morskim na zachód od Norwegji uszkodzono bombami kontrtorpedowiec brytyjski.

Nieprzyjacielski atak na kubański przyczółek mostowy krwawo odparty.

W lutym zestrzelono 886 sowieckich samolotów.

Berlin, 3 marca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 3 marca:**

Nieprzyjaciel atakował ponownie przyczółek mostowy na rzece Kubań i na niektórych miejscach pozycje nad rzeką Mius. Został on krwawo odparty.

Niemiecki kontratak w rejonie Isjum osiągnął na szerokim froncie środkowy Doniec. Także na wschód od Słowiańska i w rejonie na północny zachód od Charkowa uderzyły nasze dywizje na słabnącego nieprzyjaciela, odcięły liczne nieprzyjacielskie grupy bojowe i zniszczyły je. Podczas gdy na południowy zachód od Orła silny nacisk nieprzyjaciela przeciwko naszemu frontowi trwa nadal, w rejonie na północny zachód od Orła niemieckie dywizje piechoty i pancerne zniweczyły silny atak nieprzyjaciela, rozbiły nieprzyjacielskie siły, jakie dostały się na główne pole walki i odrzuciły bolszewików znowu, niszcząc przytem 16 ciężkich i najcięższych czołgów.

Miasto Rżew w toku planowych poruszeń dla skrócenia frontu zostało opróżnione. Tylne straże, które jedynie od szeregu dni miasto jeszcze zajmowały, oddzieliły się niespostrzeżenie w nocy na marca od nieprzyjaciela, po wysadzeniu mostów na Wołdze.

Na pozostałych odcinkach środkowej i północnej części frontu wschodniego minął dzień naogół spokojnie przy pojedynczych miejscowych atakach. Urządzenia kolei murmańskiej zostały bardzo zniszczone przez samoloty nurkowe.

W miesiącu lutym Sowiety straciły 886 samolotów. Z tego 701 samolotów zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, a 113 przez artylerję przeciwlotniczą lotnictwa, 30 zaś przez oddziały wojska lądowego, reszta została zniszczona na ziemi.

Na froncie północno-tunetańskim mimo silnego nieprzyjacielskiego oporu osiągnięto dalsze miejscowe sukcesy. Lotnictwo zwalczało stanowiska artylerji i zmotoryzowane zespoły nieprzyjaciela. Samoloty bojowe zaatakowały port w Trypolisie.

Pojedyncze nieprzyjacielskie samoloty nękające zrzuciły ubiegłej nocy bomby na zachodnio-niemieckie miejscowości. Zestrzelono jeden brytyjski samolot, dwa dalsze zostały zestrzelone nad wybrzeżem Kanału.

Doki hiszpańskie pracują pełną parą.

Madryt, 3 marca. **Hiszpański przemysł okrętowy przeżywa obecnie okres zwyżki na rynku transportowym, spowodowany ubytkiem konkurencji w międzynarodowym ruchu komunikacyjnym. Warunki te nastręczyły również sposobność do odnowienia przestarzałej i ciężko zdezelowanej floty handlowej.**

Warunki obecnie są niemniej korzystne, jakiemi były po wojnie światowej, kiedy to hiszpańska żegluga okrętowa przeżyła również okres świetnego rozkwitu. **Odbudowa hiszpańskiej floty handlowej, która w czasie wojny domowej poniosła ciężkie straty, czyni w ten sposób obecnie względnie szybkie postępy mimo trudności, z jakiemi muszą walczyć doki okrętowe.**

W ciągu ubiegłego roku do doków wpływał nieprzerwany strumień zamówień na budowę okrętów,

dzięki czemu wiele przedsiębiorstw ma zapewnioną pracę na długi czas naprzód. **Podczas kiedy do początku 1942 r. wpłynęły do nich zamówienia na 109 nowych statków, to do początku 1943 r. cyfra ta podwyższyła się na 222 statki.** Wartość zamówień oddanych dokom przedstawia wartość 1,3 miljarda pesetów..

W każdym razie obecna konjunktura pozwala nietylko wypełnić luki, poczynione przez wojnę domową, ale także zgromadzić obfite nadwyżki.

Po zakończeniu wojny domowej hiszpańska flota handlowa stopniała do mniej więcej 800.000 brt.

Dzięki naprawie statków, uszkodzonych i napół zatopionych w portach, już **teraz zdołano przekroczyć granicę miljona ton.** Ponieważ jednak napraw dokonano głównie celem ponownego uruchomienia starych jednostek, nie zdołano coprawda usunąć najdotkliwiej odczuwanej ujemnej strony, manowicie przestarzałości jednostek okrętowych i związanej z tem nierentowności. W tej chwili jednak pierwszy etap odbudowy floty hiszpańskiej, stojący pod znakiem napraw, można uważać za zakończony.

Drugi etap będzie stał pod znakiem budowy nowych jednostek, co związane będzie z niezbędnem odmłodzeniem typów. **Poraz pierwszy doki będą obecnie w stanie wykonywać zamówienia na nowoczesne wysokowartościowe statki, przeznaczone do komunikacji zaoceanicznej.**

Rozdział tych zamówień wygląda następująco: Towarzystwo armatorskie Euskalduna w Bilbao buduje dwa cysternowce, cztery mieszane statki pasażerskie i towarowe, pięć parowców do przewozu owoców i siedemnaście mniejszych statków na łączną sumę 267 miljonów pesetów; firma Construcciones Navales w Bilbao wykonuje dwa parowce węglowe, cztery mieszane statki pasażerskie i towarowe, 11 parowców do przewozu owoców i sześć statków rybackich na łączną kwotę 292 miljonów pesetów. Tasama firma buduje w swych dokach w Kadyksie trzy cysternowce, cztery parowce do przewozu owoców i siedem statków przybrzeżnych, wartości 154 miljonów pesetów.

Doki Echevarrieta, również w Kadyksie, przyjęły zamówienia na siedem mniejszych parowców towarowych, cztery parowce do przewozu owoców i pięć statków przybrzeżnych, na sumę 134 miljonów pesetów. Szereg wielkich doków hiszpańskich, które przyjęły zamówienia na większą skalę, zamyka towarzystwo Union Naval de Levante w Walencji, które w swych pochyłych stoczniach, zniszczonych w czasie wojny domowej, a obecnie przywróconych do pierwotnego stanu, buduje trzy cysternowce, cztery mieszane statki pasażerskie i towarowe, cztery parowce do przewozu owoców, oraz kilka holowników i statków przybrzeżnych, łącznej wartości 281 miljonów pesetów. Reszta zamówień przypada proporcjonalnie na kilka mniejszych doków okrętowych w Pasajes, El Ferrol, Santander, Vigo i w kilku portach nad wybrzeżem morza Śródziemnego.

Z walk nad jeziorem Ilmeń.

Berlin, 3 marca. **Z pośród 1.060 czołgów, które bolszewicy w czasie od 21 do 28 lutego br. stracili na froncie wschodnim, wśród oraz przed stanowiskami obronnemi frontu nad jeziorem Ilmeń zniszczono względnie unieruchomiono 126 czołgów sowieckich, w tem wielką ilość najcięższego typu.**

W ciągu ostatniego tygodnia lutego bolszewicy codziennie ponawianemi atakami usiłowali silnemi świeżemi oddziałami, jeszcze przed zniknięciem lodu na jeziorze, na rzekach i bagnach przełamać nowe stanowiska wojsk niemieckich, nie szczędząc ani materjału ludzkiego, ani broni. Mimo tych wysiłków, grenadjerzy niemieccy napór wojsk sowieckich z powodzeniem powstrzymali na całej linji.

Myśliwce japońskie zestrzeliły 7 „Hurricane".

Tokio, 3 marca. W czasie ataku powietrznego na obszar burmański, mianowicie na północ od Akyab, w dniu 28 lutego — jak donosi agencja Domei — z pośród 15 atakujących maszyn „Hurricane", myśliwce japońskie zestrzeliły 7. Lotnictwo japońskie nie poniosło żadnych strat.

Nowy prezydent republiki urugwajskiej przejął władzę.

Buenos Aires, 3 marca. Nowo obrany prezydent republiki urugwajskiej Dr. Juan Josse de Amezaga złożył w ub. poniedziałek wobec Izby ustawodawczej przepisaną przysięgę, poczem objął władzę państwową.

Projekt budżetu Japonji przyjęty.

Tokio, 3 marca. **Na wtorkowem posiedzeniu japońskiego senatu zebrani przyjęli ogólny budżet japoński w sumie 13,275 miljardów jen na rok budżetowy 1943/44.**

Izba poselska zaakceptowała projekt budżetu już na posiedzeniu z dnia 13 lutego br. Budżet specjalny, przeznaczony na cele wojskowe w sumie 27 miljardów jen, został przed kilku dniami uchwalony przez obie Izby.

Oddziały czungkińskie w armji Chin narodowych.

Tokio, 3 marca. **Jak donoszą z jednej z placówek wojskowych Chin narodowych na terenie prowincji Huppa, szef grupy wojsk czungkińskich Wangczingtse, wzięty do niewoli w dniu 25 zm., w dniu 26 lutego oświadczył gotowość współpracy przy nowym ładzie w Azji Wschodniej, zarządzając równocześnie likwidację podległej sobie armji.**

Agencja Domei dodatkowo informuje, że Czunghaikao, były dowódca piątej brygady wchodzącej w skład 43-ciej dywizji czungkińskiej Cuaonczanga przeszedł na czele tysiąca żołnierzy do armji japońskiej. Dowodzona przez niego brygada została wcielona do jednej z dywizyj wojsk Chin narodowych.

W kilku wierszach.

W związku z 450-tą rocznicą powrotu Krzysztofa Kolumba z jego pierwszej podróży odkrywczej do Ameryki, czynione są przygotowania do wielkich uroczystości w Barcelonie, gdzie wielki podróżnik został przyjęty w kwietniu 1493 r. przez hiszpańską parę królewską, celem złożenia sprawozdania ze swych odkryć. Większość krajów ibero-amerykańskich będzie reprezentowana przez swych przedstawicieli dyplomatycznych. Dokładna kopja słynnej karabelli „Santa Maria", która służyła Kolumbowi jako statek admiralski, a która zwyczajnie stoi na kotwicy w zatoce Fadyksu, zostanie sprowadzona do Barcelony, celem uświetnienia uroczystości.

*

W Bukareszcie założono towarzystwo rumuńsko-fińskie.

*

Z okazji generalnego zgromadzenia londyńskiego Produce Clearing House, przewodniczący rady nadzorczej tej instytucji, Geoffrey Swann, zakomunikował w tonie zrezygnowanym akcjonarjuszom i osobom zainteresowanym, że londyńska giełda towarowa utraciła wszelką możliwość normalnego prowadzenia swych transakcyj, ponieważ wszystkie rynki towarowe w Anglji oraz prawie na całym świecie znajdują się pod ścisłą kontrolą rządową. Ten stan rzeczy przeciągnie się niewątpliwie także na pewien okres czasu po wojnie, wskutek czego na dłuższą przyszłość nie może być mowy o jakimkolwiek wolnym handlu towarami masowemi.

*

W Londynie podano do wiadomości, że jeden z najbardziej znanych dziennikarzy północnoamerykańskich, londyński korespondent dziennika „New York Times", Bob Post, został zastrzelony w czasie ataku terorystycznego na pewne niemieckie miasto. Post wziął udział jako sprawozdawca prasowy w nieudałej próbie ataku bombowców Stanów Zjednoczonych na obszar północno-zachodnich Niemiec w ub. piątek. W Londynie oświadczają, że o losie Posta brak wszelkich wiadomości.

*

Dokonywane obecnie oznaczanie żydów, zamieszkujących Saloniki w liczbie 56.000 przy pomocy żółtej gwiazdy Dawida przyjęte zostało z zadowoleniem przez ludność grecką. Saloniki są niewątpliwie najbardziej licznem centrum żydowskiem nad morzem Śródziemnem.

*

Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox podał do wiadomości, iż Stany Zjednoczone urządziły bardzo silną bazę lotniczą na wyspie Upolu, należącej do grupy wysp Samow.

Wiadomości lokalne.

MARZEC
4
Czwartek

Dziś: Kazimierza
Jutro: Hadriana m.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.00 do 5.30

Zgłaszanie się cudzoziemców.

(Zet) Zgodnie z odnośnem zarządzeniem władz, **starosta grodzki i powiatowy w Kielcach** ogłasza, że **wszyscy cudzoziemcy, przebywający w Kielcach i powiecie kieleckim,** winni się zgłosić osobiście w **starostwie grodzkiem,** względnie powiatowem, w terminie **do 5 marca rb.** w godzinach od 8-ej do 12-tej.

Przy zgłaszaniu się należy **przedłożyć paszporty, dowody osobiste,** dowody przynależności państwowej, metrykę urodzenia i chrztu, oraz dwie fotografje.

Wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu podlegają karze.

Założenie sklepu pszczelarskiego

(Zet) Przy **ulicy Radomskiej 3 w Kielcach został otwarty z inicjatywy członków Powiatowego Związku Pszczelarzy w Kielcach** sklep pod firmą **„Bartnik".** Sklep zaopatrzony jest we wszystkie przybory i **narzędzia pszczelarskie,** oraz **nowoczesne ule,** topiarki, podkurzacze i t. p., pozatem sklep posiada mydełka melisowe, zabezpieczające pszczelarzy przed użądleniem.

Niezależnie od tego sklep prowadzi sprzedaż **wszelkich nasion,** oraz **sadzonek krzewów i drzew miododajnych.** Kierownictwo sklepu objął p. Jerzy Burdziński, prezes miejscowego związku pszczelarzy.

Egzaminy drogerzystów w Radomiu.

(Zet) **Okręgowa Izba Zdrowia w Radomiu urządza w końcu bież. miesiąca (marca) egzaminy dla kandydatów na stanowiska drogerzystów z terenu całego Okręgu radomskiego.**

Egzamin odbędzie się przed Komisją, powołaną przez Okr. Izbę Zdrowia w jednym terminie systemem **uproszczonym** (korespondencyjnym). Program egzaminacyjny podany zostanie kandydatom do wiadomości natychmiast po zamknięciu listy zgłoszeń.

Przy składaniu podań do Izby Zdrowia w Radomiu kandydaci winni dołączyć: 1) **uwierzytelniony odpis świadectwa ukończenia 6 klas szkoły średniej,** względnie innej równorzędnej szkoły zawodowej lub **7 klas szkoły powszechnej,** 2) **zaświadczenie z odbytej trzy lub pięcioletniej pracy zawodowej,** w zależności od posiadanego cenzusu naukowego i 3) **opłatę manipulacyjną w wysokości 500 złotych,** którą należy przesłać pod adresem Okr. Izby Zdrowia w Radomiu, Dworcowa 24.

Opieka nad niemowlętami.

Częstochowa, 3 marca. **W ubiegłym miesiącu pod opieką Placówki Opieki nad niemowlętami w Częstochowie znajdowało się ogółem 212 dzieci, którym w miarę możliwości wydawano środki odżywcze oraz mleko.**

W okresie sprawozdawczym zbadano ogółem 71 dzieci, przeprowadzono 7 wizyt lekarskich i 36 pielęgniarskich, dokonano 82 naświetlań lampą kwarcową, 11 opatrunków oraz 11 odczynów Pirqueta. Nadto zaaplikowano 9 szczepionek przeciw kokluszowi i ospie oraz 49 różnych zastrzyków.

Ile punktów kosztują różne części garderoby?

Kraków, 3 marca. W związku ze zmianą kart zapotrzebowania na towary włókiennicze na karty punktowe podajemy w dalszym ciągu kilka wyjątków: suknie z wełny lub z materjałów **zawierających wełnę 42, suknie ze sztucznego jedwabiu** lub **z materjałów zawierających sztuczny jedwab 23, suknie z wszystkich innych materjałów włókienniczych 30, kostjumy wełniane** lub z materjałów zawierających wełną **56,** kostjumy ze **sztucznego jedwabiu** lub z materjałów zawierających sztuczny jedwab **25,** komplety **z wełny** lub z materjałów, **zawierających wełnę 68,** ze **sztucznego jedwabiu** lub z materjałów zawierających sztuczny jedwab **39,** krótkie spodenki **(szorty) z wełny** lub z materjałów zawierających wełnę **17,** kurtki tkane podszyte **38, płaszcze zimowe z wełny** lub z materjałów zawierających wełnę **75,** płaszcze ze **sztucznego jedwabiu** lub z materjałów zawierających sztuczny jedwab **40, płaszcze gumowe,** gumowane i impregnowane oraz peleryny deszczowe, niepodszyte, płaszcze popelinowe niepodszyte, płaszcza kompletowe niepodszyte **20, płaszcze letnie i zarzutki** (peleryny), także podszyte płaszcze deszczowe, gabardinowe, z wełny lub z materjałów zawierających wełnę **50, wiatrówki-kurtki 25, ranne płaszcze** podszyte z wełny lub z materjałów zawierających wełnę **60, kaftaniki nocne** ze sztucznego jedwabiu lub z materjału zawierającego sztuczny jedwab **11, pelerynki fryzjerskie** ze sztucznego jedwabiu lub z materjałów zawierających sztuczny jedwab **4, biustonosze 3,** pasy biodrowe **(gorsety) 10,** paski do pończoch **4,** gorsety z biustonoszami 14, **majtki od 50 cm ogólnej długości,** z wełny lub z materjałów zawierających wełnę **12,** ze sztucznego **jedwabiu** lub z materjałów zawierających sztuczny jedwab **7,** z wszystkich innych materjałów **włókienniczych 7, kombinacje dziane 7, kombinacje tkane** ze sztucznego jedwabiu lub z materjałów zawierających sztuczny jedwab **8, suknie dla ciężarnych z wełny** lub z materjałów zawierających wełnę **46, ubrania narciarskie 56,** kurtki **narciarskie 38, spodnie** narciarskie **18, kurtki** pracownicze z materjałów drelichowych **21,** spodnie pracownicze z materjałów drelichowych 21, para damskich mankietów **1.**

Instytut dla uprawy roślin działa.

Kraków, 3 marca. Na skutek zarządzenia Generalnego Gubernatora **założono w jesieni 1941 roku Instytut dla uprawy roślin. Jako obszar doświadczalny oddano do dyspozycji majątek Trzebienice o powierzchni 250 ha,** położony w powiecie **miechowskim, Okręg Kraków.**

Głównem zadaniem pracy Instytutu jest **badanie podkładek drzew owocowych,** które to prace rozpoczęto już na **wiosnę 1942 r.** Najważniejszą częścią gospodarstwa doświadczalnego jest **plantacja krzaków jabłoni, w ilości 4000, w 5 szlachetnych odmianach.** Posadzono nadto próbnie **470 sztuk półpiennych czereśni, 1100 jabłoni i 470 grusz piennych,** między któremi większą część stanowią przewodnie różnych typów i rozmaitego pochodzenia.

Dalsza rozbudowa Instytutu postępować będzie krok za krokiem naprzód, przewidziane jest bowiem znaczne rozszerzenie prac doświadczalnych. Głównem zadaniem będzie rozmnożenie mrozo-odpornych i zdatnych dla sadownictwa klonów, podkładek i przewodni, aby w ten sposób otrzymać młody materjał do rozszerzania i utrwalenia sadownictwa.

Wytwórnia katgutu w Warszawie

Warszawa, 3 marca. **Instytut Serologiczny w Warszawie podjął swego czasu po raz pierwszy w Gen., Gub. wyrób wyjałowionego katgutu, t. zn. nici chirurgicznych stosowanych przy operacjach wewnętrznych. Dotychczas katgut musiano sprowadzać z Rzeszy.**

Obecnie wyrabia się nici chirurgiczne z surowych jelit merynosów hiszpańskich, względnie z jelit półdzikich owiec górskich.

Należy zaznaczyć, że wyrób katgutu wymaga od robotników znacznego uzdolnienia fachowego i jak największej sumienności. Nad całą procedurą fabrykacji dominuje zagadnienie steryłizacji. Tak, że robotnik zdaje sobie sprawę, że pracuje dla zdrowia swoich bliźnich i że najmniejsza nieostrożność może sprawić choremu niewypowiedziane bóle, a nawet spowodować jego śmierć.

P. K. Op. — bilans pracy w Radomiu.

W miesiącu styczniu czynnych było **na terenie Radomia 6 kuchen ludowych P. K. Op.,** w których codziennie wydawano przeciętnie **1.640 porcji** obiadów. Nadto punkt rozdawnictwa mleka rozdzielił ogółem pomiędzy podopiecznych **403 l mleka** pełnowartościowego, **1.530 l** odciąganego oraz 80 kg skondensowanego. Podobnie, jak w miesiącach poprzednich, pięć ochronek **opiekowało się 470 ubogiemi dziećmi.** Niezależnie od akcji dożywiania P. K. Op w Radomiu udzielał zasiłki tak w naturze, jak w gotówce.

Sumarycznie biorąc, pod opieką P. K. Op pozostawało w miesiącu sprawozdawczym **14.182 podopiecznych, w tem 6.912 dzieci, 4.700 kobiet i 3.070 mężczyzn.**

Uprawa jarzyn w Galicji zajmie 40.000 ha.

Lwów, 3 marca **Pomyślny zbiór jarzyn w ub. roku na terenie Okręgu Galicja** osiągnięto dzięki wydatnej pomocy czynników urzędowych w postaci przydzielenia znacznych ilości nasion. **W roku bież. ogrodnicy zdani są raczej na własne siły, gdyż naogół przygotowali sobie odpowiedni zapas nasion z własnej uprawy.** Nadto będą oni mogli zaopatrzyć się w nasiona w specjalnych sklepach, którym Centrala Nasion w Krakowie przydzieli odpowiednie ilości.

Według tegorocznego planu zasiewów na obszarze Okręgu Galicja w roku 1943 **uprawa jarzyn zajmie 40.000 ha ziemi.**

Śmiałe napady bandyckie w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Na terenie powiatu jędrzejowskiego dokonano kilku napadów rabunkowych w ostatnich dniach.**

Banda składająca się z pięciu osób uzbrojona w broń palną wtargnęła w nocy do mieszkania **właściciela majątku Turzyn, gminy Lelów, Adama Kozłowskiego** i zrabowała 2.500 zł. gotówką, futro damskie, obuwie, skórę, pas rzemienny i 8 litrów wódki.

Po rabunku sprawcy zbiegli w kierunku lasu Nakło.

Prawdopodobnie ta sama banda dokonała napadu rabunkowego o godz. 11 wiecz. na mieszkanie właściciela młyna i tartaku Biała Wielka, gminy Lelów, Kazimierza Wąsowskiego. Bandyci zrabowali 1.900 zł. gotówką, 3 zegarki kieszonkowe oraz 3 litry wódki.

W czasie rabunku udało się synowi Wąsowskiego zbiec z mieszkania i zaalarmować sąsiadów trąbką alarmową. Zanim jednak zorganizowano pomoc, bandyci ulotnili się z łupem.

Dwóch bandytów dostało się wieczorem do mieszkania Józefa Blicha w kolonji Wola Wiśniowa i zrabowało 2.400 zł. gotówką i garderobę wartości około 3.000 zł. Przed wejściem do mieszkania bandyci oświadczyli, że są policją, w czasie zaś opuszczania zagrozili śmiercią i spaleniem w razie zameldowania o napadzie policji.

We wsi Staromieście, gminy Lelów 3-ch osobników o godz. 9 wiecz. weszło do mieszkania gospodarza Ignacego Foltyna i po steroryzowaniu domowników, zrabowało kożuch i buty.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła pościg i dochodzenie.

(Zet) **WYDAWANIE KART NAFTOWYCH.** Zarząd miejski w Kielcach przystąpił do rejestracji osób, reflektujących na karty naftowe do mieszkań nie posiadających elektrycznej instalacji oświetleniowej. Rejestracja odbędzie się na podstawie wykazów sporządzonych przez właścicieli nieruchomości, którzy w czasie od 1—6 bm. winni nabyć i złożyć w zarządzie miejskim (pokój nr. 8) odpowiednie formularze.

(Zet) **NOWA ŁAŹNIA.** Przed kilkoma dniami zarząd miejski w Kielcach uruchomił wanny kąpielowe w łaźni przy ulicy Starowarszawskie Przedmieście (róg ulicy Radomskiej). Wanny są czynne w środy i czwartki każdego tygodnia od godz. 9-tej do 18-tej.

(Zet) **ZASYPANY MARGLEM.** Przy wynoszeniu marglu na pole, wydobytego z budującej się studni we wsi Jeżówka, gminy Tczyca koło Wolbromia, został zasypany tymże marglem 15-letni mieszkaniec wsi Sulisławice, gminy Szreniawa, Stef. Król, ponosząc śmierć przez uduszenie. Zwłoki wydobyto z pod dość grubej warstwy ziemi i wydano rodzinie.

(Zet) **TAJEMNICZE ZATRUCIE KRAKOWIANKI.** W Słomnikach (pow. Kielce) wśród silnych boleści zmarła 43-letnia Bronisława Helena Turczyn, mieszkanka Krakowa, ul. Lelewela 10. Według orzeczenia miejscowego lekarza, zmarła zatruła się artykułami spożywczemi, względnie uległa zatruciu siarkowemu. Zwłoki odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej w Krakowie.

(Zet) **NIEBEZPIECZNIE POTRĄCONY PRZEZ AUTO.** Na ulicy Piłsudskiego w Słomnikach został potrącony przez auto ciężarowe — jadące z wielką szybkością, 47-letni Franciszek Stachowski ze Słomnik. Stachowski doznał złamania lewego obojczyka i lewego talerza biodrowego, wskutek czego w stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Krakowie. Właściciela samochodu, ani numeru rejestracyjnego nie zdołano ustalić.

CIEKAWOSTKI.

Co trzecie małżeństwo rozwodzi się.

(k) Z Kairu donoszą, że w roku 1942 zawarto w Egipcie 300 tysięcy małżeństw, przyczem już 100 tysięcy par małżeńskich rozwiodło się. Wynika z tego, że w Egipcie co trzecie małżeństwo rozwodzi się. Powyższy fakt stał się powodem wielkiego zaniepokojenia rządu, który postanowił wydać odpowiednie rozporządzenia, które będą miały na celu utrudnienie rozwodu.

Wywiad w klatce lwa.

(k) W jednym z cyrków madryckich odbyło się ostatnio przedstawienie, przeznaczone wyłącznie dla prasy hiszpańskiej stolicy. W czasie spektaklu jeden z redaktorów wszedł do klatki z lwami i tam notował sobie odpowiedzi, jakich udzielał mu pogromca dzikich zwierząt. Mimo, że zwierzęta okazywały wielkie podniecenie i wydawały groźne pomruki, redaktor wcale nie przeraził się tem i pozostał w klatce aż do ukończenia wywiadu.

Pomnik prezydenta Turcji.

W miejscowości Inönü na linji kolejowej Eskiszehir—Stambuł staraniem miejscowych władz zostanie postawiony w najbliższym czasie pomnik prezydenta państwa tureckiego. Pomnik ten stanie w pobliżu linji kolejowej na dawnem polu bitwy.

Nowe zdrojowisko w Beskidach.

(k) W dużej beskidzkiej gminie Howies odkryto ostatnio nowe źródła lecznicze. Zawierają one przedewszystkiem siarkę. — Miarodajne czynniki przypuszczają, że rozwój nowego zdrojowiska będzie postępować wielkiemi krokami naprzód.

Drapacz chmur a pioruny.

(k) W lecie 1940 roku w najwyższy drapacz chmur w Nowym Jorku piorun uderzył aż 20 razy. Dzięki odpowiednio przeprowadzonym piorunochronom, dom ten nie doznał żadnych uszkodzeń.

Z krainy śmiechu.

Człowiek jest najdoskonalszą z istot na ziemi — orzekł... człowiek. Powiedzmy skromniej: człowiek jest istotą śmiejącą się, a wyrazimy krótko i dosadnie cechę człowieka, najbardziej odróżniającą go od stworzeń „niższych", zwierząt.

Co? — zawoła niejeden znawca życia zwierzęcego: — wszak i zwierzęta się śmieją! Komiczne grymasy, figlarny wyraz oczu i inne podobne objawy zwierzęce dalekie są jednak od tego, co nazywamy śmiechem, co normalnie stanowi wyraz humoru, często jednak cechuje rozmaite usposobienia ciała i ducha, wyraża radość i cierpienie.

Śmiech niezawodnie jest właściwością człowieka; więcej nawet: jest potrzebą ludzkiej natury. Ujawnia się to od niemowlęctwa. Usta dziecięcia składają się do uśmiechu, nim jest ono w stanie pierwsze wymówić słowo. Śmiech wypełnia pierwsze lata życia naszych pociech. Roczniki lekarskie zaliczają do najbardziej chorych dziecko smutne, którego naturalne wybuchy wesołości zabija przygnębiające otoczenie lub cierpienie. Wszak światło, powietrze, głosy, towarzystwo — wszystko to pobudzać powinno młode stworzenia do swobodnego, szczerego śmiechu.

Z biegiem wieku zachowuje dziecko długo te wrodzone wybuchy wesołości. Nieraz i młodzieniec szuka do nich sposobności, instynktownie ulega fizycznej i moralnej potrzebie śmiechu. Również człowiek dojrzały znajduje w nim rozrywkę, wytchnienie, uspokojenie.

Nie śmiejemy się, będąc sami; przyczynia się to niemało do niemiłego uczucia samotności. „Człowiek jest zwierzęciem towarzyskiem" — powiedział któryś z myślicieli. Jeżeli samotność chwilowo bywa pożądana, dłuższe odosobnienie może być miłe tylko dla ludzi nienormalnych, istot wykolejonych, lub też jakich „nadludzi".

Zbieramy się, aby się pośmiać, w tej lub innej formie, z tego lub innego powodu, zależnie od okoliczności, od stopnia inteligencji. Tłum nieoświecony wybuchnie śmiechem na jakiś grymas błazeński, na wybryk banalny. Żołnierz w koszarach szturknie pięścią kolegę, wnet śmieją się obaj, a za nimi dwudziestu innych.

Jak wszystko, doskonali się i sztuka wywoływania śmiechu. Posiadamy całe „instytucje śmiechu" — czemże jest bowiem komedja, farsa, widowiska cyrkowe, maskarady? Są wyrazy, widoki, zdarzenia, które zmuszają do śmiechu, działają nagle, odruchowo, nim rozsądek da swe zezwolenie lub veto.

I z czegóż my się w istocie śmiejemy?

Oto np. pierwotny, ordynarny wybuch śmiechu. Biegnie ktoś, potyka się i upada; albo chce usiąść na krześle, a siada... na ziemi. Tylko osoby bardzo „przyzwoite" zdołają się wtedy powstrzymać od roześmiania.

Śmiejemy się z pomyłek, z qui pro quo. Ktoś wziął cudzy kapelusz, wkłada na głowę i nakrywa ją... aż do oczu. Dama do figury mazura poprosiła lokaja. Pan, oczekujący miłej schadzki, zastaje... własną żonę. Na takich zawodach spoczywa nawet odrębny typ sztuki teatralnej... — wodewil.

Pokrewny powód śmiechu daje roztargnienie. Któż nie był świadkiem i nie słyszał o śmiesznostkach stąd pochodzących? Któż nie ubawił się opowieściami o roztargnieniu wielkich ludzi, uczonych, myślicieli lub choćby skromnych pedagogów? Newton, wrzucający do wody i gotujący zegarek zamiast jajka, wydaje się zbyt roztargnionym; cóż dopiero bohater Cervantesa, Don Kichot, biorący wiatraki za olbrzymów — kupców za rycerzy, karczmę za zamek obronny!

Śmiejemy się nawet z powtarzania tego samego wyrazu, tej samej czynności, czy też wydarzenia. W iluż komedjach i farsach wyzyskano efekt powtarzających się wyrażeń! Niekiedy cała rola aktora polega na wtrącaniu jednego słówka, a sala za każdym razem wybucha śmiechem.

Długi byłby wykaz rzeczy i wydarzeń — pobudzających do śmiechu. Jednakże nawet tysiące przykładów nie wyjaśniłyby, dlaczego się śmiejemy. Najwyżej wiemy tylko — z czego. Przyczyny śmiechu niepodobna określić, chociaż wielu moralistów próbowało rozstrzygnąć niewdzięczne to pytanie.

Jeżeli śmiech szczery, naturalny, udziela się otoczeniu, wymuszony i sztuczny nie rozwesela nikogo. Aktorzy dobrze znają trudność naśladowania śmiechu i niewielu z nich dochodzi do artyzmu, sprawiającego złudzenie humoru. — Nieudolne udawanie śmiechu czyni wrażenie przykre, podobnie jak płacz przymuszony wydaje nam się zabawnym. Nie zawsze wprawdzie tak się na tę sprawę zapatrywano: przykładem wynajmowane płaczki w starożytności, błazny w wiekach średnich. Okropne przeznaczenie błaznów znakomicie określił Wiktor Hugo w słowach: „Nie chcieć, nie móc, nie być obowiązanym i nie czynić nic innego, tylko śmiać się — ciężki to los zaiste"! A jednak błaznowie ci dochodzili do takiej doskonałości w mimice, że na widok ich uśmiechniętego głupowato oblicza, trudno było się nie rozweselić.

Że śmiech niekoniecznie bywa oznaką wesołości, wiadomo powszechnie. Może być najstraszniejszym wyrazem cierpienia; ból i rozpacz, zarówno jak głupota i obłęd — mają właściwe sobie wybuchy śmiechu. Pomijamy uśmiech ironji mając na myśli objawy naturalne, niepowściągnione.

Znane są przykłady śmiechu z bólu i wstrząśnień moralnych. Pacjent np. operowany na języku kamieniem piekielnym, nie mogąc dłużej znieść cierpienia, wybuchnął konwulsyjnym śmiechem. Nieszczęsna Anna Boleyn, żona Henryka VIII, oddając głowę pod miecz katowski, głośnym parsknęła śmiechem; podobnież Grzegorz XIV na wieść, że go obrano papieżem.

Chińczycy mają szczególny obyczaj pokrywania śmiechem wszelkiego wzruszenia. Śmieją się mocno na wypadek śmierci kogoś z bliskich, którego w duchu mocno żałują. Bokser śmiał się tak wesoło przed lufą rewolweru, do niego skierowaną, że zdziwiony oficer zapytał o powód rzekomej radości.

— Strach nie daje mi mówić — wybąkał — więc się śmieję. — Skoro lufa zniknęła, przybrał zwykłą poważną minę.

— Umieram ze śmiechu! — wołasz, śmiejąc się do rozpuku, nie przypuszczając pew-

Różnica czasu europejskiego i azjatyckiego.

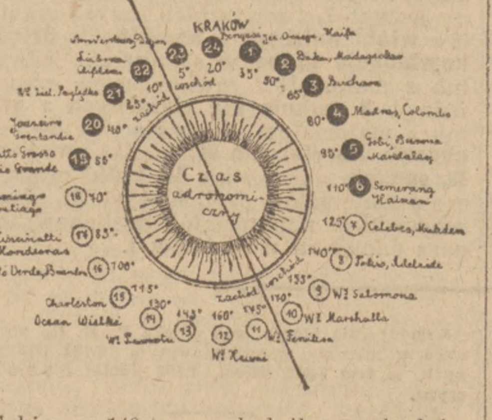
Życie zostało okropnie przyspieszone. Pociąg i samolot skróciły przestrzeń, a telefon, telegraf i radjo — przestrzeń i czas. Toteż dzieją się dzisiaj rzeczy dziwaczne: z dalekiego świata otrzymujemy wiadomości o faktach pozornie wcześniej, niż się one naprawdę wydarzyły. Takim faktem, który do nas doszedł pozornie wcześniej, niż rzeczywiście miał miejsce, była np. wiadomość o wybuchu wojny między Japonją i państwami anglosaskiemi. Jak sobie przypominamy, rozpoczęła się wojna między temi państwami w poniedziałek, dnia 8 grudnia 1941, o godzinie 6 rano, według czasu tokijskiego, tego samego dnia rano miały też miejsce pierwsze starcia między wojskami obu państw. Niema w tem nic nadzwyczajnego. Niezwykłem jest tu jednak to, że wiadomość o tych wydarzeniach dotarła do Europy przy pomocy radja jednak już w niedzielę, dnia 7 grudnia, na krótko przed północą. Musimy tu dodać: na krótko przed północą — według czasu europejskiego. Istnieje więc jakiś czas azjatycki i czas europejski. A nawet, jak sobie przypominamy z przedwojennych audycyj radjowych, istniał i w czasie europejskim czas środkowo-europejski, południowo-europejski i zachodnio-europejski. Jak to możliwe? Czas jest przecież chyba tylko jednym jedynym czasem, a różnice, jakie pozornie w nim spotykamy, muszą mieć gdzieindziej swoją przyczynę.

Pojęcie czasu jest jednem z pojęć najbardziej oddalonych od umysłu ludzkiego i dlatego najmniej zrozumiałem. Wiemy, że jeden dzień mija za drugim, że z tych dni urastają tygodnie, miesiące i lata, a z lat wieki, wiemy, że dzieje się to w związku z obrotem ziemi dokoła słońca, ale zdefinjować pojęcie czasu nie potrafimy. Niekiedy mówimy: „ach, jak ten czas prędko leci", lub: „jak też ten czas się wlecze", — a tymczasem ulatują w nim nasze radości, przyjemności i dobre wydarzenia, a wloką się w nieskończoność nasze troski, choroby, wojny i te wszystkie niemiłe przeżycia, od których przedwcześnie nieraz siwieje włos lub twarz pokrywa się zmarszczkami, a od których nie jest wolne żadne życie osobiste ani życie narodów i państw.

Wracając jednak do tego dziwu, jakim jest otrzymywanie wiadomości o fakcie dokonanym o jeden dzień kalendarzowy wcześniej, przypomnijmy sobie też, że niekiedy zastanawiamy się nad tem, co w danej chwili robią nasi antypodzi, mieszkający „vis à vis" nas, ale na drugiej półkuli. I wiemy, że kiedy my np. jemy kolacje o 8 wieczorem, na wyspach Hawajskich lub w najbliższej okolicy jedzą ludzie właśnie śniadanie — o ile jedzą je o 8 rano. Na pewno tego nie wiemy. Gdybyśmy jednak przedziurawili kulę ziemską na tej samej wysokości, na której sami mieszkamy i przez tę dziurkę zaglądnęli na drugą stronę, nie mielibyśmy już żadnych co do tego wątpliwości.

Że coś się dzieje z tym czasem na globie, to spostrzegamy już wtedy, gdy się np. wybieramy w podróż do miejscowości oddalonej od naszej dajmy na to o 300 km. Zegarek nasz albo się wtedy opóźnia, albo się spieszy. Dzisiaj jest to już zjawiskiem rzadziej spotykanem, bo właśnie żeby zegarki chodziły jednakowo, przynajmniej w pewnych obszarach, wprowadzono po wojnie światowej czas środkowo- zachodnio- i południowo-europejski. Skąd się jednak biorą te różnice w czasie?

Ziemia, jak wiadomo, odbywa w ciągu doby, czyli 24 godzin, raz drogę dookoła słońca, obracając się równocześnie dokoła własnej osi. Przez 12 godzin jest więc oświetlona jedna półkula, przez następne 12 godzin — druga. Ziemia podzielona jest na 360 południków, przyczem co 4 minuty przesuwa się ziemia o 1 południk. Jeżeli Kraków leży na 20-tym południku wschodnim,



a Tokio na 140-tym południku wschodnim, to z różnicy 120 południków tworzy się różnica 8 godzin. Ponieważ ziemia obraca się z zachodu na wschód, ma Tokio i wogóle kraje leżące na wschodzie, wcześniej dzień, niż my. W wypadku wybuchu wojny japońsko-angloamerykańskiej był więc w Japonji już dzień 8 grudnia, podczas gdy u nas było jeszcze na krótko przed północą dnia 7 grudnia. Oczywiście, że gdyby wiadomość ta dotarła do nas przypuśćmy o godzinie 3 w nocy, 8 grudnia, to Japonja podałaby, że wojna wybuchła tego samego dnia, lecz o godzinie 11 przedpołudniem. W Ameryce, jako leżącej na zachodzie od nas, wiadomość ta dotarła wprawdzie tego samego dnia, co do nas, ale jeszcze o kilka godzin wcześniej.

Podobnie, jak z wiadomością o wybuchu wojny japońsko-angloamerykańskiej, było przed wojną ze wszystkiemi innemi wiadomościami z dalekiego świata, nadawanemi przez radjo.

Ponieważ różnica czasu astronomicznego pomiędzy poszczególnemi krajami a nawet miejscowościami tego samego kraju nastręczałaby wiele trudności w komunikacji i stosunkach międzynarodowych, zgodzono się w Europie w obrębie państw najbliżej siebie leżących, na czas jednolity. My stosujemy się do czasu środkowo-europejskiego, kraje leżące na zachodzie mają swój czas zachodnio-europejski. Według czasu środkowo-europejskiego, jest więc np. godzina 12 w południe zarówno w Krakowie, Warszawie, jak i Akwizgranie, mimo, że astronomiczna różnica czasu między temi miastami wynosi przeszło 1 godzinę.

Na załączonym rysunku mamy zegar czasu astronomicznego na całej kuli ziemskiej. Jeżeli w ciągu 4 minut przesuwa się ziemia o 1 południk, to w ciągu 1 godziny przebywa ona drogę 15 południków. Zaczynając o godzinie 24 od Krakowa, leżącego dokładnie na 20 południku wschodnim, które to miejsce jest zaznaczone w krakowskim Ogrodzie Botanicznym, posuwaliśmy się na wschód, w kierunku obrotu ziemi, otrzymując czas astronomiczny dla miejscowości leżących stale o godzinę drogi słonecznej od poprzednich. Oczywiście wybieraliśmy miejscowości najbardziej znane, gdyż na 1 południku może ich leżeć dużo więcej, niż podano na rysunku. Na tym samym południku, co Kraków, leży również Benghasi, co oznacza, że jakkolwiek w Benghasi jest o wiele goręcej, to i tu i tam jest w tej samej chwili godzina 12 w południe, 7 rano, czy jakakolwiek inna.

Jeżeli z wiosną przesunięty zostanie u nas czas o 1 godzinę, to oczywiście różnica między Krakowem a Tokio wynosić będzie tylko 7 godzin. Często jesteśmy ciekawi, co w danej chwili robić może Indjanin w stanie Minnesota, lub mieszkaniec Korei, czy jednej z tysiąca wysp oceanu Wielkiego. Możemy sobie na to doskonale odpowiedzieć, gdy popatrzymy na mapę świata z południkami ziemskimi.

(—sza—)

Co nam daje drzewo w czasie wojny i pokoju?

Kraków, 3 marca. **Węgiel, rudy i drzewo są filarami każdej gospodarki, przyczem drzewo stanowi jeszcze środek pomocniczy przy wydobywaniu dwóch pierwszych surowców, gdyż znaczna część drzewa ścinanego idzie do kopalń. Dla gospodarki wojennej przedstawia surowiec drzewny jeszcze specjalną wartość ze względu na korzyści jakie daje: jest on mianowicie łatwy do przewożenia, łatwy do obróbki i wkońcu jeszcze najłatwiej go zdobyć.** Nie należy się więc dziwić, że zapotrzebowanie na drzewo w czasie wojny wzrosło znacznie. Drzewo porusza obecnie **także samochody o napędzie generatorowym.** — Przemysł **sztucznego jedwabiu potrzebuje węgla drzewnego,** a ponadto **używane ono jest również w hutach stalowych** do produkcji stali o wysokiej wartości.

Toteż plan gospodarki drzewnej na rok 1943 podaje wyraźne zarządzenia zmierzające do **pokrycia zapotrzebowania na drzewo przez gospodarkę wojenną.** Przygotowanie zapasów drzewa przy pomocy wszelkich środków występuje więc na plan pierwszy z odsunięciem na plan dalszy wszystkich innych zamierzeń gospodarki leśnej. Wypełnienie tego zadania wykracza daleko poza okres kompetencji jednej gałęzi administracyjnych. Przy dostarczaniu drzewa nie chodzi bowiem tylko o wyrąb w lesie, zwózkę drzewa i przeróbkę w tartakach. Z planem tym łączy się również **zaopatrzenie robotników leśnych w środki żywności, których ze względu na ciężką pracę fizyczną potrzebują więcej, niż inni pracownicy** i dostarczenie im odpowiedniej odzieży i obuwia, co zwłaszcza w zimie stanowi poważny problem. Niemniej ważnem zadaniem jest dostarczenie dla koni pociągowych paszy, a dla furmanek żelaza i uprzęży, od czego w wysokiej mierze zależy skuteczna praca.

Ze względu na te wymagania muszą być ograniczone pozostałe, jak np. zbyt wygórowane wymagania co do jakości drewna.

Wzamian za to należy wykorzystać wszystkie wyniki doświadczeń, przeprowadzonych w dziedzinie oszczędności drzewa. W pierwszym rzędzie chodzi tu o lepsze wykorzystanie materjału drzewnego, utrzymanie jego stanu posiadania i podniesienie jego trwałości.

Doświadczenia nad podniesieniem jego trwałości i impregnowanie umożliwiły lepsze wykorzystanie drewna. Również w budownictwie udało się wprowadzić znaczne oszczędności na tym surowcu. To samo da się osiągnąć przez większe wykorzystanie odpadków drzewnych np. przez produkcję fornierów oraz dzięki intensywniejszemu wydobywaniu z drewna celofanu.

Również wyniki doświadczeń chemicznych w przemyśle drzewnym doprowadziły do przedłużenia trwałości drewna, dając przez to znaczne oszczędności na tym materjale.

Brak drzewa w Europie nie jest jedynie wynikiem wojny. Stąd też nie należy się liczyć z tem, że natychmiast po wojnie będzie on mógł być wyrównany. **Pozatem odbudowa po wojnie będzie wymagała jeszcze znacznych ilości tego materiału.** Niezależnie jednak od tego wzrosły możliwości zastosowania surowca drzewnego dzięki nowoczesnej nauce do tego stopnia, że stale wzrastające potrzeby nie mogą zostać pokryte istniejącemi zapasami. Dlatego problem ten należy rozpatrywać nietylko z punktu widzenia gospodarki leśnej, która jest tu stroną produkującą, lecz również z punktu widzenia konsumenta.

Plan gospodarki drzewnej na rok bieżący nie jest zatem tylko sprawą gospodarki leśnej i drzewnej. Wykracza on daleko poza te ramy. Toteż odnosi się on w równym stopniu do wszystkich potrzebujących, nawołując do jak najoszczędniejszego obchodzenia się z tym ważnym surowcem i zrozumienia koniecznych ograniczeń w dostarczaniu drzewa, spowodowanych przez potrzeby gospodarki wojennej.

Olbrzymi pożar w Montevideo.

(k) Jak donoszą z Buenos Aires, w składach urzędu celnego wybuchł olbrzymi pożar. Pastwą pożaru padło 100.000 kg. zboża, które prawie zostało przywiezione z Peru.

nie, że zdarzają się naprawdę wypadki śmierci wśród śmiechu. Doktór Roy opowiada o chorym, którego w gorączce napadł śmiech; śmiał się on nieustannie dzień i noc i pomimo wszelkich wysiłków lekarza, jeśli nie „ze śmiechu", to wśród śmiechu życie zakończył. Tradycja mówi o podobnej śmierci Sofoklesa, słynnego tragika i Dyonizjusza, tyrana Syrakuz. Papież Leon X, na wieść o wypędzeniu Francuzów z Medjolanu wpadł w śmiech tak gwałtowny, że umarł.

Tuż przed obecną wojną donosiły dzienniki o francuskim urzędniku, normalnym człowieku, który przeczytawszy w jakiemś piśmie humorystycznem jakiś dowcip, roześmiał się na całe gardło. Śmiał się tak długo i serdecznie, aż przyszedł jego brat Maks do pokoju, przeczytał dowcip i również się zaśmiał. Ale Maks już dawno przestał się śmiać, a Bob Mitchinson śmiał się ciągle, gdyż od tej chwili nie mógł wogóle przestać się śmiać. Uderzano go po piersiach, po plecach i po głowie, strzelano koło jego uszu z rewolweru, ażeby go przestraszyć i w ten sposób wyprowadzić go z tego nerwowego śmiechu.

Nic nie pomagało. Bob Mitchinson śmiał się dalej i dalej. Śmiał się, idąc spać i przestawał się śmiać dopiero wtedy, kiedy przy pomocy środków nasennych zasypiał.

Badali Mitchinsona najwięksi specjaliści nerwów i gardła. Próbowali drogą operacji wpłynąć na ten tragiczny śmiech, dokonując zabiegu w jego gardle. Bob Mitchinson obudził się z narkozy i śmiał się dalej.

Śmiał się też, gdy bank, w którym był zatrudniony, posłał mu wypowiedzenie. Jak można trzymać buchaltera, gdy przy najpoważniejszych pozycjach wybucha ryczącym śmiechem? Wtedy uznał Mitchinson, że jego życie jest zniweczone. Ale w tym dniu, w którym chciał położyć mu kres, otrzymał propozycję do pewnego teatrzyku rewjowego, który go chciał zaangażować, jako człowieka, pobudzającego publiczność do śmiechu.

Mitchinson zgodził się. Co wieczór przychodził do teatru i śmiał się przez cały czas. Pewnego razu śmiejąc się tak serdecznie, upadł. Lekarz stwierdził, że pękła mu arterja ze zbyt silnego śmiechu. Zmarł tej samej nocy. Śmiech zaprowadził go do grobu...

Na czem polega fizjologja śmiechu? Jaki jest mechanizm tego objawu? Że zasadza się na skurczu mięśni, dowodzić nie potrzeba; największy udział bierze główny muskuł policzkowy (zygomaticus), idący od wydatnej kości policzkowej do kąta ust. Skoro ten się kurczy, powstaje fałda między wargą a policzkiem, nadająca twarzy wyraz śmiechu. Wyraz taki można wywołać sztucznie, elektryzując końce mięśnia. Jednakże nie będzie to jeszcze śmiech właściwy, śmiech radosny, zaraźliwy, jeśli się tak wyrazić wolno. W takim śmiechu muszą brać udział i oczy, a powieki, zwłaszcza dolna, kurczą się charakterystycznie.

W śmiechu prawdziwym krtań zawsze bierze udział, czasami tak słaby, że głosu nie słychać; mięśnie jej drgają wszakże nawet wtedy, gdy się uśmiechamy, lub gdy zaciskamy wargi, by nie okazać śmiechu. Wreszcie, śmiejąc się serdecznie, czujemy sami, że drgają mięśnie brzuszne, grzbietowe, płucne, przepona, aż do nerek, słowem odbywa się gimnastyka wszystkich prawie mięśni wewnętrznych.

Nietylko jednak owe odruchy mięśniowe działają orzeźwiająco na organizm. Śmiech daje niejako ujście nadmiarowi energji, rozbraja niby konduktor nagromadzoną elektryczność, wyładowuje utajoną siłę organizmu. Stwierdzono, iż tą drogą podnosi się ciepłota ciała, ułatwia trawienie, wzmaga oddychanie; śmiech stanowi rodzaj kuracji naturalnej.

Nic dziwnego, że jeszcze starożytni zalecali wesołość, jako niezbędny warunek zdrowia. Znane są wypadki, gdzie nawet ciężką chorobę uleczył śmiech. Chory, dla którego lekarz nie miał ratunku, pobudzony został do śmiechu i skutkiem odpływu nagromadzonej w płucach ropy, powrócił do zdrowia. Erazm z Rotterdamu, słynny filozof z XVI w., wyleczył się podobnież z ciężkiego wrzodu wewnętrznego, który pękł od śmiechu. Znana jest opowieść o kardynale umierającym, który ujrzawszy małpę w swym berecie, wybuchnął śmiechem spazmatycznym i dzięki szczęśliwemu przesileniu był ocalony.

Ale powszechnie chodzi nie o tak rzadkie wydarzenia, gdzie śmiech odgrywa rolę operatora. Lekarze nasi zgadzają się ze swym poprzednikiem Hipokratesem co do higjenicznego znaczenia śmiechu.

Istnieją materje, pobudzające człowieka do wesołości w stopniu rozmaitym. Tlenek azotu otrzymał stąd nazwę „gazu rozweselającego". Haszysz, narkotyk z konopi indyjskich wywołuje mocne wybuchy śmiechu. Lekarz psychiatra, Moreau, zadawał go melancholikom i hipochondrykom z dobrym skutkiem. Chory oddany wciąż czarnym myślom i nic nie mówiący, stawał się wesołym i rozmownym. Dr Luton zauważył niedawno, że i tak zwana mącznica żyta (mianowicie zawarta w niej ergotyna) działa tak samo. Śmiech, wywołany tym lekiem, wynika z napływu myśli wesołych i dobry humor trwa długo jeszcze po ustaniu sztucznej podniety.

Również światło czerwone ma własność pewnego rozweselania człowieka. Zauważono to na osobie hipnotyzowanej, która się uśmiecha, skoro się jej przed oczyma umieści szkło czerwone. Znany fabrykant klisz w Lugdunie, Lummiere, oświetlał pracownię czerwonemi lampami; robotnicy śpiewali, śmiali się, dowcipkowali ustawicznie. Skoro zmienił światło na zielone, ludzie stawali się milczący i poważni. Lekarz włoski Donza otrzymał wyraźne polepszenie w stanie melancholika, którego poddał czerwonemu oświetleniu.

Śmiech jest przyjacielem zdrowia, ale nie ten śmiech po alkoholu lub haszyszu. Szukajmy nie leków, lecz warunków śmiechu szczerego, naturalnego. Taki śmiech nietylko sprzyja zdrowiu, lecz pobudza duchową czynność człowieka, usposabia go przyjaźniej względem innych.

Powiadają, że niema dobrych ludzi, któryby się nie śmieli; w śmiechu ich nie posłyszysz fałszywej nuty, nie odczujesz wstecznej myśli. Jakże odmienny jest ten śmiech zdrowy, poczciwy od śmiechu obłudy lub naigrawania się z ludzkiej słabości, z cierpienia czy niepowodzenia! Pierwszy, to dowód równowagi fizycznej i duchowej człowieka, drugi — objaw zwyrodnienia.

J. W.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.